

Kartky x Emes Milligan, Role Models (feat. DJ Ep

Wypiliśmy morze wódki na baletach o których już nikt nie pamięta
Obiecaliśmy sobie tyle że niemożliwe nabiera nowego znaczenia jak stacja w święta
Ja odpalam szkło i wpadam w slow-mo
Siema Lucyfer, witam na smutnej płycie
Bo martwi mnie tło szare jak ona gdy w weekend definiuję życie
Boli mnie jak kalkulujesz i dajesz im moje życie na tacy
Jest lepiej, Jest lepiej, Jest lepiej,
Jesteśmy wszędzie; Los Pepes
Definiuje nas codzienność wariaty,
Jak nie mam siły to nie pierdolę
Ale jak znam wszystkie elementy układanki biorę te lalki w kreda
Zaraz po szkole
Moich kawałków słuchasz kiedy odpływasz, w łóżku,
Z daleka od sumień
Moich kawałków słuchasz w domu po buchu
I kiedy nakręcasz te niunie na numer
Moich kawałków słucha twoja dziewczyna
Wie że też jesteś raperem, ale masz dwa razy więcej lat niż goście, którzy od roku cię zjadają na s
Poproście kelnera, niech coś da, najlepiej coś sezonowego
Jak szukasz frajera to weź kogoś z dwóch ich, najlepiej gdzieś tego modnego
Biorę to z półki, mam ego jak niebo,
Ego jak niebo to wiesz
Pierdol się, kurwo - ty też

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty
Chyba te płyty to [?]
Pojebany?
Paru mówi że mam swój styl
Dobra, chuj z tym, he, chuj z tym!
Skołowany, jak trzy stowy na imprezkę
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze
Wyjebany, jak szafiarki w twoim mieście
Czuję dreszcze, ja pierdolę, czuję dreszcze

Nie udajemy nikogo,
Nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo,
Gdy widzę jak inni się pluja za bezcen
Jeśli mnie później zapytasz o resztę,
A stare sprawy oprzemy o bar,
Zacniemy od dwieście na mieście,
Jak za dawnych lat
/2x

Spójrz, wchodzę jak [?]
Chcą mnie dodać tu, chcą mnie dodać tam, ale
Nie pasuję tam i tu
Tempo daje ruch, jednak wszystko jest szyte na miarę
Jak mój nowy suit, jak Mike Ross i jego pamięć
Tyle że ja dostałem słuch, gdy rozdawali te talenty w bramie
Tysiące karier masz,
Wszyscy mówią jak, jak masz żyć
Jebany fałsz, nie liczą moralnych strat,
łatwo zaprzeczyć Sobie sprzed lat,
W imię zasad, tych prawd, które ktoś wróży jak z kart
Wszystko przez strach,
Ten idol nie chce być sam, więc ciągle próbuje być jak...
Nara, nara, nara
Nie porównuj mnie do reszty,
Bo chcę zmieniać szarość w art, jak Mr. Banksy,
Hałas, hałas, hałas za te wszystkie wysłane koperty,
Potraktuj każdy track, jak haracz za te ich piosenki

Nie udajemy nikogo,

Nawet jeśli nigdy więcej świat już nas nie zechce
Wychodząc ubieram kurtkę no logo,
Gdy widzę jak inni się plują za bezcen
Jeśli mnie później zapytasz o resztę,
A stare sprawy oprzemy o bar,
Zaczniemy od dwieście na mieście,
Jak za dawnych lat
/2x

Rozerwany, czuję się kompletnie pusty
Chyba te płyty to [?]
Pojebany?
Paru mówi że mam swój styl
Dobra, chuj z tym, he, chuj z tym!
Skołowany, jak trzy stówy na imprezkę
Dajcie jeszcze, dajcie jeszcze
Wyjebany, jak szafiarki w twoim mieście
Czuję dreszcze, ja pierdolę, czuję dreszcze